Cena jednego egzemplarza 15 gr. Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 18 Kraków, dnia 6 maja 1934. r. Rok XXII.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęc... politycznym, społecznym i kulturalnym.

...gan Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, Batorego 6: parter. — Telef. № 130-12 — P. K. O. Kraków, №400 -600.

Konstytucja 3-go maja

Opromieniona blaskami czynu patrjotycznego towarzyszyła Konstytucja 3 Maja pokoleniom polskim, zrodzonym w niewoli jako szlachetny przejaw troski obywatelskiej o dobro państwa. I tak też w istocie było Konstytucję 3-go Maja musiał obóz patrjotyczny wywalczać i wymusić, wbrew zakusom opozycji, wbrew puszczykom, kraczącym, że zmiana ustroju Polski jest nieszczęściem, wbrew ludziom, nie rozumiejącym ducha czasu i ugrzęzłym w przeżytkach minionej epoki i skostniałych poglądów.

Jak się odbył ten przełom, który obdarzył Polskę tym bezcennym kapitałem moralnym, jakim w stuleciu niewoli była Konstytucja 3-go Maja? Jak się dokonał ten zamach — bo tak przecież nazwano akt uchwalenia Konstytucji majowej?

Sięgnijmy do źródeł historycznych, do starych dokumentów — i odsłońmy kulisy tego wiekopomnego dzieła.

Dwa lata już mijały, a Sejm Czteroletni nie dokonał dzieła reformy. Każdą próbę opozycja starała się unicestwić, prowadząc taktykę bądź abtynencji, bądź przewlekania obrad. Ogniskiem, z którego wychodziły iskry, rozpalające opór, był pałac Bułhakowa. Tu gnieździli się przywódcy opozycyj: Kossakowski, Ożarowski, Branicki.

Partjoci zrozumieli, że dalsza polityka zwlekania i oporu grozi uniemożliwieniem dokonania dzieła, którego potrzebę uważali za piekącą i nieodwlekalną. U Małachowskiego zbierają się: Ignacy Potocki, Kołłątaj, Mostowski, Weyssenhoff, Niemcewicz Matuszewicz i obradują nad zasadami nowej Konstytucji.

Plan stowarzyszonych — powiada historyk — polegał na tem, żeby we właściwym momencie przedstawić całkowity projekt i na jednem posiedzeniu bez dyskusji przyjąć go przez aklamację.

Wyznaczono dzień 5 maja jako dzień wykonania planu. Miał polegać na pominięciu dwóch przepisów regulaminu [“zaręczenia porządku w izbie,,.] Według tego regulaminu każdy projekt miał być drukowany i rozdany na trzy dni przed przystąpieniem do obrad sejmowych. Drugi zaś przepis regulaminu nakazywał, aby pierwsze dwa tygodnie po rozpoczęciu Sejmu były poświęcone obradom nad skarbem i podatkami, zaś następne dopiero obradom nad formą przyszłego ustroju.

Posiedzenia sejmowe miały się rozpocząć 2-go maja. Patrjoci przewidywali, że na pierwsze posiedzenie nie zjawią się jeszcze w dostatecznej ilości przeciwnicy reformy nie przypisując zbyt wielkiego znaczenia obradom nad skarbem. Sami zaś wstrzymali swych zwolenników od wyjazdu z Warszawy, chcąc odrazu przystąpić do planowanego dzieła. Wiedzieli dobrze, że mogą liczyć na opinję lepszej części społeczeństwa...

Pomimo to patrjoci obawiali się jakichś kontrakcyj opozycji i dlatego zdecydowali się sprawę przyspieszyć. Zamiast 5-go maja, gdy na porządku dziennym była sprawa Konstytucji, postanowili ją wysunąć już 3-go maja.

W dzień przedtem odbyło się zebranie w wielkiej sali pałacu Radziwiłłów na Krakowskiem Przedmieściu. Tu zostały odczytane zasady nowej Konstytucji. Odbyło się to wśród hucznych oklasków i wołań:

— Zgoda! Zgoda!

Wieczorem raz jeszcze zebrali się patrjoci w mieszkaniu marszałka Małachowskiego, aby ostatecznie ustalić, w jaki sposób przeprowadzić kampanję dnia następnego. Większość była zdania, że należy odrazu nie całą Konstytucję przedstawić nie wdawać się w szczegóły, natomiast stawając w obronie dzieła, w którem widziano zbawienie Ojczyzny. Ograniczyć się tylko do spokojnego przedstawienia zasad nowej Konstytucji.

Nadszedł dzień 3-go maja. Nastrój na sali obrad był poważny i uroczysty. Zagaił posiedzenie marszałek Sejmu i udzielił głosu posłowi krakowskiemu Sołtykowi, który oświadczył:

— Wszędzie odgłos już prawie publiczny niesie, że jeżeli Polacy nie użyją tej chwili, która już bardzo jest krótką, dla przyspieszenia ustawy, dla wzmocnienia sił krajowych, niechybnie ulegną przemocy

Z ław opozycji rozpoczęło się po tem przemówieniu kolejka “deklaracyj,, A więc:

Suchorzewski począł dowodzić, że przygotowano „zamach stanu“, że chcą wprowadzić dyktatorski „absolutyzm“. Wystawiał się jako obrońca... wolności, którą nowa Konstytucja będzie... gwałciła.

Złotnicki, poseł podolski, dowodził, że proj ekt jest „grobem samowładności“ Polski.

To samo wykładał Ożarowski...

Czetwertyński występował przeciw projektowi skrycie przez jakąś intrygę narzuconemu.

Korsak domagał się oddania sprawy na dalsze „deliberacje“: chodziło mu oczywiście by przewlec decyzję...

Wtedy król zwrócił się do marszałka sejmowego:

— Chciej w. pan wskazać, kto z w. panem trzyma, niech mi da poznać, gdzie jest „sensus gentis“ niech słyszę prawdziwą wolę Sejmu.

Podniosły się zewsząd okrzyki:

— Wszyscy, wszyscy trzymamy z marszałkiem, niech żyje król, niech żyje Konstytucja!

Ale marszałek, chcąc uchwale zapewnić zupełną legalność, postanowił przeprowadzić głosowanie. Powstać mieli ci, co się nie zgadzają. Nie było ich wielu na sali Garść zaledwo...

Wtedy zapanował nad salą donioisły głos posła inflanckiego Zabiełły, który wezwał wszystkich, a przedewszystkiem króla, do złożenia przysięgi.

Gdy widzę — rzekł król, podnosząc się ze swego miejsca — wyraźną sejmujących wolę, abym wykonał przysięgę, wzywam zatem ciebie, pierwszy kapłanie tu przytomny, mości księże biskupie krakowski, abyś mi przeczytać raczył rotę przysięgi...

Do króla przystąpił biskup Turski z ewangelją w ręce. Król, położywszy rękę na księdze, powtarzał słowa przysięgi.

Kiedy król powiedziawszy „iuravi Domino non me penitebit“ przysięgłem Bogu, żałował tego nie będę wezwał wszystkich do udania się do katedry — entuzjazm doszedł do najwyższego stopnia.

W podniosłym nastroju zebrani opuścili salę.

... Ale w gmachu sejmowym pozostało około 20-tu posłów opozycyjnych. I kiedy w katedrze składano przysięgę na zachowanie Konstytucji — oni odbywali narady. Obrażona duma i nienawiść knuły tam tam swoje zamysły. Dowodzono, że nigdzie w dawnych prawach nie czytali, aby w Rzeczypospolitej władza wykonawcza silną być miała... Szykowano już zniszczenie reformy... Świtały już w mózgach myśli o — Targowicy...

Tak w świetle dokumentów historycznych przedstawia się „zamach" który w dziejach Polski stanowi jedną z najpiękniejszych kart poczucia godności obywatelskiej i troski o dobro państwa.

Dr. Antoni Matakiewicz.

Czy sądy mogą przyjmować oświadczenia ostatniej woli.

W Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim obowiązywał po koniec grudnia 1933. r. przepis poaustrjackiego kodeksu cywilnego, że o ile ktoś własnowolny, mający ukończonych lat 18 wieku, chciał oświadczyć swą ostatnią wolę, to mógł ją oświadczyć ustnie lub pisemnie. pozasądownie, przy zachowaniu odpowiednich przepisów ustawy, a także mógł ją oświadczyć do protokołu w sądzie lub u notarjusza.

Do końca grudnia 1933 r. obowiązywanadto § 569 pomienionego kodeksu cywilnego, postanawiający, że niedojrzali, to jest osoby, które skończyły 14 lat wieku, ale nie ukończyły 18 roku życia, mogli sporządzać tylko rozporządzenia ostatniej woli ustnie przed Sądem do sądowego protokołu, o ile Sąd przes stosowne zbadanie powziął przekonanie, że oświadczenie ostatniej woli z ich strony nastąpiło swobodnie i z rozmysłem. —

Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r, nazwane „Prawem o notarjacie". zamieszczone w dzienniku ustaw Nr. 84 z r. 1933 postanowiło w artykule 141, że z dniem wejścia w życie tegoż rozporządzenia, to jest z dniem 1. stycznia 1934 r. ustaje właściwość Sądów do dokonywania czynności, które może sporządzić notarjusz, a w szczególności ustaje prawo Sądów przyjmowania oświadczeń ostatniej woli.

Zaś w artykule 141 „Prawa o notarjacie" znajduje się przepis tej treści, że rozporządzenia ostatniej woli, zeznane ustnie lub złożone na piśmie przed dwoma notarjuszami, lub przed jednym notarjuszem i dwoma świadkami, mają moc sądowych rozporządzeń ostatniej woli, jeżeli zostały sporządzone z zachowaniem przepisów ogólnych o czynnościach notarjuszów i odnośnych przepisów kodeksu cywilnego.

Z powyższego wynika, że w Polsce Sądy nie mogą od dnia 1. stycznia 1934 r. ani ustnych, ani pisemnych oświadczeń ostatniej woli. a także nie mogą przyjmować ustnych oświadczeń ostatniej woli osób małoletnich, które nie ukończyły 18. roku życia, a uprawnionymi do przyjmowania rozporządzeń ostatniej woli są notarjusze.

W szczególności jeśli małoletni nie ukończył 18 lat życia, a chce sporządzić rozporządzenie swej ostatniej woli, to aby rozporządzenie jego było ważne, musi małoletni zeznać je ustnie do protokołu przed notarjuszem i dwoma świadkami, lub przed dwoma notarjuszami, bo gdziekolwiekindziej lub w innej formie zeznane takie rozporządzenie ostatniej woli byłoby nieważne.

Wogóle co do przyjmowania ustnych czy pisemnych rozporządzeń ostatniej woli, o ile mogły je przyjmować lub spisywać Sądy, uprawnienie, przysługujące do 31 grudnia 1933 r. Sądom, przeszło od 1. stycznia 1934 r. na notarjuszy.

O ile, czy to mężczyzna, czy kobieta, ukończyli lat 18 wieku, a są umysłowo zdrowi, mogą, jak dotąd, sporządzać i zeznawać swe oświadczenia ostatniej woli przy zachowaniu formalności, przepisanych kodeksem cywilnym, bądźto prywatnie, bądź u notarjusza, ale nie mogą tego uskutecznić w Sądzie, bo Sądy do tych czynności od 1. stycznia 1934 r. przestały być właściwemi. —

Majątek Narodowy.

Majątkiem Narodowym nazywamy wartość wszystkich dóbr, znajdujących się w posiadaniu zarówno państwa, jak osób prywatnych. Będzie to zatem nie tylko gotówka, ale również fabryki, domy, ziemia, inwentarz żywy i martwy, koleje, drogi bite, kopalnie i t. p. W zależności od tego jak dużo dany kraj posiada wymienionych przedmiotów, majątek narodowy, jest większy lub mniejszy, a narody takie nazywamy bogatemi lub uboższemi. Pochodzi to stąd, w jakim stopniu bogactwa naturalne są przez ludność wyzyskiwane. Nawet najobfitsze zasoby kopalniane, znajdujące się w ziemi, np. węgla lub nafty, nie mają wartości, o ile złoża ich nie są eksploatowane. Oczywiście również, że im większą przestrzeń pewne państwo zajmuje, tem większe również jest jego bogactwo narodowe.

Różnice pomiędzy poszczególnemi krajami są bardzo duże. Majątek Stanów Zjednoczonych szacowany jest na 3.900 miljardów zł., Anglja na 950 miljardów., Francja - 630 miljardów., Niemiec 530 miljard., Japonji i Rosji po 380 miljard Włoch - 240 miljard., Kanady - 230 miljard„ Brazylji 210 miljard., Argentyny - 150 miljard., Polski 130 miljard., Belgji 110 miljard., Czechosłowacji 100 miljard., i t. d. O prawdziwej zamożności ludności stanowi jeszcze nie sama tylko ogólna wielkość tego majątku, lecz suma, przypadająca na jednego mieszkańca. Jest to bowiem jakby kapitał, który daje procent, nazywa się dochodem społecznym. Z tego dochodu właśnie korzysta ludność, i im jest on wyższy, tem ludność jest zamożniejsza.

Okazuje się, że majątek narodowy przypadający na jednego mieszkańca w Stanach Zjednoczonych wynosi 33 tys. zł., w Anglji 21 tys., we Francji 15 tys., w Niemczech 8 1/2 tys., w Japonji 6 tys., w Rosji 2 1/2 tys., we Włoszech 6 1/2 tys., w Kanadzie 14 tys., w Brazylji 6 tys„ w Argentynie 13 tys., w Polsce 4.615 zł., w Belgji 14 1/2 tys., w Czechosłowacji 7 1/2 tys., i t. d.

Majątek narodowy Polski, oszacowany na 137 miljardów zł., składa się zwartości ziemi, oszacowanej na 33.705 miljonów zł. lasów - 7.939 milj., inwentarza żywego - 7.311 milj., inwentarza martwego - 3,641 milj., budynków miejskich - 19.053 milj., wartości przemysłu (fabryk i t. p.) - 43.046 milj., górnictwa - 1.847 milj., kolei i środków komunikacji - 6.478 milj., ruchomości 4.393 milj., wreszcie pieniądze złote i srebrne oraz obce waluty przedstawiają wartość 1.020 milj.

ZE ŚWIATA.

W Hiszpanji znów objawiają się wielkie niepokoje. Komuniści i anarchiści urządzają zamachy na kościoły i klasztory. Tego się Hiszpanja rewolucyjna doczekała. Kto wie, co tam jeszcze będzie.

Turcja użyczyła azylu Trockiemu. Rząd turecki zgodził na powrót Trockiego na wyspy Książęce, na morzu Marmara, na poprzednich warunkach. Francja go wyrzuciła, bo siedząc tam, wydawał komunistyczne pisma, podburzając przeciwko obecnym stosunkom.

120 trupów wydobyto z kopalni pod Sarajewem. Z wydanego ostatnio komunikatu oficjalnego wynika, że z nawiedzonej przez wielką katastrofę kopalni pod Sarajewem wydobyto 120 trupów.

Komisja fachowców, badająca przyczyny wybuchu w kopalni ustaliła że na trzy minuty przed katastrofą znajdował się w kopalni metan gaz błotny, stanowiący składnik gazu świetlnego o natężeniu 16 procent i dlatego zagadkowo przedstawia się sprawa dlaczego górnicy natychmiast nie opuścili zagrożonych szybów. Zwykle bowiem już pojawieniu się metanu o natężeniu 1 procentu odzywają się automatyczne sygnały alarmowe wzywające do natychmiastowego opuszczenia kopalni.

Polski biskup-więzień powraca z Sowietów do ojczyzny. Na mocy zarządzenia władz sowieckich, ks. biskup Antoni Malecki, administrator apostolski Leningradu, po pięcioletnim uwięzieniu na Syberji, ma opuścić granice Rosji. Ks. biskup znajduje się już w Moskwie i w tygodniu bieżącym ma przybyć do Polski.

Ks. biskup Malecki znany jest z działalności pasterskiej i dobroczynnej, oraz jako twórca zakładów rzemiosł dla chłopców, które założył i któremi osobiście z wielkiem zamiłowaniem kierował. Wiek (lat 73), ciężka praca, długoletnie więzienie, podkopały zdrowie i siły sędziwego biskupa-męczennika, którego katolicka Polska z radością przyjmie i powita.

Z POLSKI.

K. O. P. przyjmuje ochotników. Korpus Ochrony Pogranicza przyjmuje w swe szeregi ochotników do piechoty, kawalerji i saperów. W tym roku przyjmuje się młodzieńców urodzonych w 1914, 1915 i 1916 roku. K. O. P. uzupełnia kadrę podoficerów zawodowoch w pierwszym rzędzie z pośród ochotników.

Ochotnik posiadający 7 klas szkoły powszechnej lub wykształcenie kilku klas szkoły średniej, ma najwięcej szans na uzyskanie stanowiska podoficera zawodowego i może liczyć na szybki awans, a przy odpowiednich kwalifikacjach i dużej osobistej pilności, może nawet skończyć oficerskę szkołę dla podoficerów w Bydgoszczy i zostać oficerem.

O szczegółowych warunkach, na jakich są przyjmowani ochotnicy, można się dowiedzieć w P. K. U, w którym także należy składać podanie o przyjęcie do dnia 1-go maja bież. roku,

Sól jadalna w zmniejszonyeh opakowaniach. Dyrekcja Państwowego Monopolu Solnego rozważa projekt wypuszczenia na rynek nowego typu opakowań soli jadalnej.

Sól jadalna sprzedawana była dotąd tylko w paczkach kilowych i pół kilowych. Obecnie dla wygody konsumentów mają być wypuszczone paczki ćwierćkilowe.

Kiedy pocztowcy mogą użyć broni? Wydane ostatnio przepisy w sprawie noszenia i użycia broni przez pracowników pocztowych ustalają, że użycie broni palnej nastąpić może w celu odparcia rzeczywistego i bezprawnego napadu lub zamachu, zagrażającego bezpośrednio życiu pracownika, życiu osób trzecich, albo powierzonemu pracownikowi mienia pocztowego, jeżeli odparcie napadu innemi środkami nie jest możliwe, a zwłoka grozi niebezpieczeństwem.

Użycie broni palnej nastąpić może tylko po jednorazowem ostrzeżeniu. Jeżeli ze względu na okoliczności danego przypadku ostrzeżenie ustne nie jest możliwe, użycie broni palnej nastąpić może po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Bez ostrzeżenia wolno użyć broni palnej tylko wówczas, gdy wszelka zwłoka grozi bezpośredniem niebezpieczeństwem życia pracownika czy osób trzecich, lub narażiłaby na bezwzględną utratę mienia pocztowego. W miarę możności należy w razie konieczności użycia broni palnej starać się tylko unieszkodliwić napastnika, na tyle, ile tego wymagają okoliczności.

Reforma szkolnictwa zawodowego w Polsce. W najbliższych latach ministerstwo oświaty przeprowadzi zasadniczą reorganizację ustroju szkolnictwa zawodowego w Polsce.

Projektowane jest założenie szkół mechanicznych o stopniu gimnazjalnym dla kształcenie wykwalifikowanych ślusarzy, tokarzy kowali, oraz szkól licealnych dla techników warsztatowych i konstruktorów.. Z nowych szkół technicznych stworzone będą szkoły: hutnicze odlewnicze, elektryczne i górnicze.

Nowy ustrój szkół handlowych przewiduje: kupieckie szkoły dokształcające dla praktykantów i gimnazja kupieckie, do których przyjmowana będzie młodzież po 6 ciu klasach szkoły powszechnej. Nauka w szkołach obejmować będzie m in. organizację handlu towarowego reklamę, towaroznawstwo, geografję handlową, buchalterje i sprzedawnictwo towarów. Nauka połączona będzie z ćwiczeniami praktycznemi dla przyszłych kupców. Pierwsze szkoły kupieckiego nowego typu powstaną w r. 1935 i 36.

Zawisły chmury nad wychodźtwem polskiem we Francji.

Od pewnego czasu nad wychodźtwem polskiem we Francji wisi, jak miecz, możliwość utraty pracy i zarobku, w związku z projektowanem przez rząd francuski zwolnieniem większej ilości robotników cudzoziemców z kopalń północnej Francji. Ponieważ w kopalniach tych w ogromnej większości są zatrudnieni robotnicy polscy, przeto zwolnienia cudzoziemców dotkną przedewszystkiem Polaków,

Jakkolwiek sprawa nie jest jeszcze przesądzona, budzi poważne i zrozumiane niepokojenie czynników polskich we Francji. Nie chcemy opisywać nanowo całej, zawisłej kwestji. gdyż polska prasa we Francji wyczerpująco już omówiła tę sprawę, ograniczymy się przeto do podania kilku głosów prasy polskiej we Francji, które doskonale zorjentują nas o położeniu polskiego robotnika, przeciw któremu zwracać się dzisiaj zaczyna kapitał francuski, szukając oszczędności.

W sprawie „zwolnień i urlopowań na kopalniach" z dnia 6-te kwietnia r. b. czytamy: „Z obydwu oświadczeń wynika bowiem jasno i bez osłonek, że kilka tysięcy robotników cudzoziemskich musi wyjechać". (Chodzi tu o oświadczenia przewodniczącego Związku Kopalń i dyrektora tego Związku). Co się tyczy liczby robotników cudzoziemców, którzy mają być z pracy zwolnieni, to " liczba zwolnionych wzgl. urlopowanych nie ma przekraczać 7 tyś. osób" ("Narodowiec" z dnia 6-go kwietnia r. b.).

Praktycznie " urlopowanie" robotników cudzoziemców przedstawia się w ten sposób, że w bardzo pilnej sprawie bywają wzywani do dyrekcji kopalni i tam dostają bilety kolejowe do Polski. [„Wiarus Polski" z dnia 5-go kwietnia r. b. „A w biurze, gdy chcemy się tłumaczyć, to wcale nie dadzą nam, a tylko mówią: - „nic nie mówić, bo inaczej „15 jours" i tylko pytają jaka ostatnia stacja".

Przytoczony cytat wymaga objaśniej, We Francji obowiązuje cudzoziemców rozporządzenie o „mauvaise conduite" Jeśli u cudzoziemca zachodzi wypadek złego sprawowania się, cudzoziemiec ten zostaje usunięty z granic Francji, po uprzedniem odsiedzeniu 15 tu dni aresztu. Wystarczy, aby ktokolwiek stwierdził to złe sprawowanie się: urzędnik fabryki, żandarm lub policjant Cytat niniejszy pochodzi z listu 30-ciu robotników polskich, zamieszczonego „Wiarusie Polskim z dnia 5-go kwietnia r. b. W uwagach redakcji „Wiarus Polski" dodaje: Niech nam nikt nie mówi, że nie znajdzie się wyjścia z tego nad wyraz smutnego i ciężkiego położenia, w jakim się znaleźli robotnicy polscy. Niezmiernie przykro nam pisać o takich sprawach gdy jednak widzimy, że inne obce narodowości są lepiej traktowane, niż robotnicy polscy, choć ci ostatni są przecież uznani za doskonałe siły robocze, to trzeba tę sprawę publicznie poruszyć,

Sytuacja „dobrowolnie" urlopowanych robotników jest istocznie pożałowania godna. Charakteryzuje ją najlepiej cytowany powyżej list 10-ciu robotników polaków „żebyśmy byli choć naprzód wiedzieli, a tu dużo przedtem brało z nas na kredyt u Francuzów w sklepach i opłacają, teraz zaś nie będą mogli, a Francuzi powiedzą: voleurs polonais. A jakże my mamy opłacać, jak nas przymusem wysyłają, bo i naco paszporty nam odbierają?

Nad wychodztwem polskiem w Francji zawisły chmury. Zgromadziła je chęć zysku przesiębiorców francuskich, niepomnym jak wielką rolę odegrał robotnik polski przy odbudowie przemysłu francuskiego, zniszczonego przez wielką wojnę. Klasyczny przykład spekulacji kapitału na pracy widzimy dzisiaj we Francji w stosunku do robotników cudzoziemców.

Wierzymy jednak, że się zmieni ich ciężka sytuacja, że obroni ich Macierz przed „poniewierką" i głodówką. A zdaje się, że czas jest odpowiedni obecnie, aby poruszyć i uzgodnić z miarodajnemi czynnikami francuskiemi tę bolesną kwestji rozstrzygnąć ją po myśli polskiego wychodźtwa.

Maj w obrzędach i przysłowiach.

Minęła Wielkanoc, a na okres czasu do Zielonych Świątek przypadają tradycyjne obrzędy obchody, związane z pracami rolnika. Tak naprzykład bydło po raz pierwszy wypędzone na paszę, stroją pasterze w zieleń w gałązki poświęcane, aby je uchronić od chorób. Na Kujawach pasterza, który na wiosnę pierwszy wygnał bydło na pastwisko, mianowano "królem pasterzy i obiór tego króla obchodzono wesołą ucztą Takie było dawniej święto pasterskie.

W dziesiątym maja, podczas święta Wniebowstąpienia, urządzano dawniej widowiska o charakterze religijnym. Śpiewano podczas nich pieśni pobożne. wznoszono wysoko figurę Zbawiciela djabła zaś strącano z wieży pietnastego maja — święta Zofja. Z całego serca winszujemy wszystkim, licznym. Zofjom, oraz promiennym dziewojom, Zosiom i Zochnom. Święta Zofija — kłosy wywija — czyli ozimina zaczyna kłosować W dniu dwudziestym i dwudziestym pierwszym maja — obchodzimy święto zesłania Ducha Świętego, czyli Zielone Świątki. Po święcie Bożego narodzenia i Wielkiejnocy jest to nasze najuroczystsze święto. Zieloność panuje podczas tych świąt. Dawna tradycja, do dzisiaj przechowywana nakazuje stroić zielonemi gałęziami kościoły, chaty, domy, bramy i podwórza, a podłogi zasypywać tatarakiem Wesołe to, wiosenne święta! Zdawiendawna odbywają się podczas nich publiczne zabawy ludowe. Takie tradycyjny tłumne i beztroskie rozrywki odbywają się między innemi na Bielanach pod Krakowem i pod Warszawą.

Zielone Świątki dają powód do przepowiedni urodzaju lub pogody. Naprzykład: mokre Zielone Świątki dają tłuste Boże Narodzenie. Mając na myśli możliwe ochłodzenia się w maju, mówi się żartobliwie:

Do Świętego Ducha
Nie zdejmuj kożucha,
A po świętym Duchu
Chodź czasem w kożuchu.

Ponieważ krowy mają w maju dobrą paszę

z bujnych już traw, więc na Zielone Świątki najlepsze z krów wziątki.

Koniec obrzędów, łączących się z Wielkanocą a więc i zdobienia jajek, zwanych „kraszankami" lub „pisankami" stwierdza przysłowie: od Zielonych Świątek jajko już weszło w kątek. Śluby majowe i zwłaszcza brane podczas Zielonych Świątek, nie wróżą powodzenia: Kto ślub bierze na Zielone Świątki, to Duch Święty zstępuje na ziemię, a djabeł w małżeństwo. Przysłowie: ustroił się jak wół w Zielone Świątki wzięło początek ze wspomnianego już zwyczaju strojenia bydła zielenią. Mówi się żartobliwie: na Zielone Świątki w znaczeniu bardzo odległego terminu, lub mając na myśli: nigdy nie doczekam się tego. Albo też: w grudniu, w dzień Zielonych Świątek. Na Zielone Świątki sanną w drogę.

W dniu dwudziestym śiódmym maja, t. j. w oktawę Zielonych Świąt, w dniu św. Trójcy, mówi się: Na św. Trójcę pisanki się kończą. Po świętej Trójcy zima się kończy, koło Bożego Ciała czegóżby chciała?

Ostatni dzień maja — to święto Bożego Ciała uroczyście — obchodzone procesjami. W dniu tym oraz w jego oktawę, zanosi się wianki te przechowuje sie później w izbach przez cały rok i zawiesza na ścianach u świętych obrazów. Mają one ochronić od zarazy i wszelkich nieszczęść.

Ze świętem Bożego Ciała łączy się dużo przysłów. Jaki dzień jest w Boże Ciało takich dni niemało. Na Boże Ciało żyto zakściała (zakwitło) Na Boże Cialo; siej proso śmiało. O Bożym Ciele, siej tatarkę śmiele. Stary wiersz tak mówi:

W Boże Ciało — z boską chwałą
Słowo nam się Chlebem stało.
Więc w oktawę puść otawę (nie koś w dniu tym)
Nie tknij zboża, ni kapusty,
Bo znajdziesz rdzeń pusty.

W przysłowiach związanych z uroczystościami Bożego Ciała, występuje również humor. Ponieważ podczas uroczystej procesji licznie i wspaniale występują rzemiosła, a śród nich i przedstawiciele szewstwa, mówi się żartobliwie: leci jak szewc na Boże Ciało. Wystroił się, jak szewc na Boże Ciało.

Jednajcie nam nowych PRENUMERATORÓW

Sprawy gospodarcze.

Pastwisko w lesie.

Włościanie lubią pasać bydło po lasach, sądząc że to jest korzystne, bo to i las rośnie, i inwentarz prawie bez kosztu się pożywi. Ale też nic dziwnego, że lasy włościańskie przedstawiają u nas widok wręcz opłakany, a rosnące w nich drzewa mają przeważnie wartość materjału opałowego.

Ponieważ w wysokim gęstym lesie trawa nie rośnie, przeto pasanie odbywa się w drzewostanie młodych, w zagajnikach, o słabem zwarciu Im las jest młodszy, tem lepsza trawa. Ale właśnie to jest najniebezpieczniejsze dla drzewa. Zwierzęta bowiem wybierają zwykle wyłącznie najsmaczniejsze, a więc najmłodsze pędy, często wierzchołek drzewa i gałęzi. Obcięty wierzchołek wywołuje rozwidlenie drzewa, którego wzrost jest skutkiem tego zahamowany. Drzewo traci kierunek prostopadły i strzelisty, a rośnie krzaczasto. Oczywiście zatem, że jako budulec drzewo takie nie ma żadnej wartości, nadając się wyłącznie na opał' Zwłaszcza szkodliwe w młodym zagajniku są owce i kozy, które nie przepuszczają nawet drzew iglastych, obcinają zębami wszystkie młode zielone końce gałązek i pędów, a drzewa iglaste przestają zupełnie rosnąć. Trzeba przytem zauważyć, że i zwierzęta nie mają żadnej stąd korzyści, gdyż pączki kłujące zwierzęta wypluwają, ale młode drzewko pomimo to oczywiście ulega zniszczeniu.

Tym sposobem pastwisko może być tolerowane wyłącznie w drzewostanach starszych, w których trawy wszakże jest stosunkowo mało, a o dobrem wyżywieniu inwentarza mowy być nie może. Trzeba też pamiętać, że zwierzęta w lesie wyrządzają szkodę również i przez to, że ocierają się do drzewa, łamiąc młode, a także i skutkiem tego, że ubijają ziemię, uniemożliwiając odnowienie lasu przez samosiew. Jeżeli zamierzamy las wyciąć i chcemy, aby odrósł następnie z samosiewu, to trzeba conajmniej na pięć lat przedtem zaniechać pasania, inaczej bowiem na ubitej ziemi nasionko po skiełkowaniu nie może uczepić się delikatnym korzonkiem.

Bydło nie przyzwyczajone do leśnego postwiska często choruje, przyczem zwłaszcza niebezpieczny jest t. zw. krwawy mocz. Chorobę tę wywołuje pewien gatunek kleszcza, siedzącego na liściach drzew. Jeżeli bydlę połknie z liśćmi dużo kleszczy, to łatwo może zachorować na krwawy mocz, który może się zakończyć śmiercią zwierzęcia.

Zwłaszcza na wiosnę trzeba mieć to w pamięci, bydło jest wprawdzie spragnione zielonej paszy, ale korzyść z pozornie taniego pastwiska leśnego jest niewspółmiernie mała ze szkodą zarówno dla lasu, jak i pasącego się w nim inwentarza żywego.

CO PISZE LUD.

Zakrzów koło Wojnicza.

W niedzielę 29 kwietnia po południu odbył się u nas wspaniały wiec w ogrodzie p. Spiewakowej. Zagaił pan Franciszek Michałek, znany działacz polityczny i społeczny. Przewodniczył: p.p. Padło Jan z Łętowic Krzos a sekretarzował p. Migoń. Przemawiali: p. senator Sieńko i Ks. Dr. Czuj Zebrani w liczbie około 300 osób słuchali z zapartym oddechem świetnych przemówień przedstawicieli naszego parlamentu. W dyskusji zabierali głos p. p. Jaworski i Michałek, poruszając bolączki ogólne i miejscowe Odpowiadał senator Sienko. Uchwaleniem szeregu rezolucyj i odśpiewaniem: Boże coś Polskę zakończono ten piękny wiec, który na wszystkich zrobił najlepsze wrażenie.

J. P.

Wyzyskanie nieużytków.

Żaden kraj na Zachodzi nie posiada tyle nieużytków, co Polska. Ileż to razy zdarza się słyszeć narzekania na brak ziemi, a obok tego widzi się wydmy, t. zw. wygony, jary i tp. nieużytki, z których rolnik nietylko nie ma żadnej korzyści, ale jeszcze musi płacić podatki. I to się dzieje u nas, w kraju rolniczym, gdzie przeszło 20 miljnów osób, a więc przeszło 70 proc. całego zaludnienia z rolnictwa żyje. Zamiast wyzyskać każdą piędź ziemi, patrzy się spokojnie na to, jak ziemia leży odłogiem.

Najprostszym sposobem wyzyskania nieużytków jest ich zalesienie, którego koszt jest minimalny, a często żaden. Sosna i świerk, brzoza i akacja urosną prawie na każdej ziemi, na błotach pewna jest olszyna. Pomijając że posiadając kawałek własnego lasu nie trzeba sięgać po cudze, można mieć własny bezpłatny opat oraz materjał do gospodarstwa. Akacja daje pozatem znakomity miód, zaliczany do najwyższych i najdroższych gatunków. Ma ona przytem tę zaletę, że nie wyjaławia zupełnie ziemi i może być hodowana w bliskiem sąsiedztwie z polami uprawnemi.

Ktyby się miał czas i chęć tem zająć, bardzo polecenia godne jest uprawa wikliny, co do której udzieli wskazówek i najbliższy, instruktor rolny. W Każdym razie dobry i dbający o swoją ziemię, miłujący ją rolnik nigdy nie zniesie w sąsiedztwie nieużytku. Bierzmy przykład z naszych sąsiadów zachodnich, u których tylko niedostępne góry skaliste są nieużytkami.

Z PIŚMIENNICTWA.

Ukazała się broszura prof. Józefa Bobrowskiego p. t. Uprawa pasz z uwzględnieniem gospodarstw małorolnych str. 50,

Po wstępie o nawozach przechodzi autor po kolei pasze pastewne, mówiąc o każdej fachowo i wyczerująco, a pisze stylem gładkim i potoczystym, co zresztą nasi Czytelnicy znają z artykułów prof. Bobrowskiego, zamieszczanych od lat i często w Ludzie Katolickim.

Pożyteczną tę broszurę gorąco polecamy wszystkim rolnikom. Zamawiać należy u Autora. Tarnów. Krasińskiego.

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny
Leon Czernek

Ceny ogłoszeń: 1 str. 200 zł., pół str. 100 zł, 1/4 str. 50 zł, ósemka str. 25 zł. szesnastka str. 15 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 1 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny abat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki",

Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza